Rok VI. Nr. 346. Sosnowiec, sobota 19 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pożar w gmachu sądowym przerwał proces brzeski.

Akta sprawy brzeskiej zostały uratowane.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Dziś o g. 8 m. 10 rano woźni sądu okręgowego przy ul. Miodowej 15 zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z piwnic. Wezwano straż ogniową.

W kilka chwil zjawiły się na miejscu wypadku dwa oddziały straży. Wkrótce nadjechał trzeci odział. Trzy motopompy rozpoczęły pracę.

Okazało się, że pożar rozpoczął się obok kotłowni, w składach węgla i drzewa.

Kłęby dymu, gęste i gryzące rozpełzły się po całym gmachu.

Trzej strażacy, którzy pierwsi rzucili się do piwnic, padli zemdleni. Zastosowano więc maski gazowe i aparaty tlenowe.

Mimo natychmiastowej akcji ogień szybko rozszerzył się, przyczem przedarł się przez pułap do mieszczącej się wyżej kancelarji VIII wydziału, która bezpośrednio przylega do pierwszej sali rozpraw, gdzie odbywa się proces przeciwko Centrolewowi.

W ciągu kilku minut gęste kłęby dymu wypełniły całą kancelarję, a stamtąd przedarły się na salę rozpraw, uniemożliwiając zupełnie przebywanie nietylko w tem skrzydle gmachu, lecz i w innych, gdzie dym rozprzestrzeniał się z niesłychaną szybkością.

Gdy kłęby dymu poczęły przedzierać się do sali rozpraw, gdzie za chwilę miał rozpocząć się proces Centrolewu i przemówienia obrońców, na sali znajdował się tylko oskarżony Mastek, który siedząc na ławie oskarżonych, obojętnie patrzył na to, co się dzieje dokoła.

Już było czarno, a Mastek siedział wciąż jeszcze nieporuszony.

Według opinji jednego z kierowników akcji ratunkowej, sytuacja w pewnej chwili była bardzo groźna, gdyż mogło dojść do wybuchu w kotłowni i do wielkiej katastrofy całego pałacu Paca.

Niebezpieczeństwu zapobieżono w porę przez wyrąbanie otworu w kotłowni na podwórze.

Spalił się pokój dla aresztantów. Na pierwszem piętrze w kancelarji 8-go wydziału wyrąbano część podłogi.

Po chwilowem opanowaniu sytuacji, woźni sądowi przedarli się przez zadymione sale i kurytarze i wynieśli w bezpieczne miejsce akta 8-go wydziału, a między niemi akta procesu Centrolewu.

Kilku strażaków odniosło oparzenia. Opatrzyło ich pogotowie ratunkowe.

—

Proces wskutek pożaru został odroczony do jutra i odbędzie się na sali nr. 2.

Jutro też na miejscu pożaru odbędzie się wizja lokalna, celem ustalenia przyczyn pożaru.

Dochodzenie prowadzi prokurator Missuna.

Sejm rozpoczął ferje świąteczne

Obrady wznowione zostaną 12 stycznia

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywane były wnioski o wydanie posłów sądom: Daneckiego (komunista) i Sochy i Mazura (kl. narodowy). Wnioski odesłano do komisji regulaminowej.

Burzę na sali sejmowej wywołało przemówienie posłanki Rudnickiej (ukrainka), w sprawie zamknięcia gimnazjów pod Lwowem i w Drohobyczu. Przemówienie p. Rudnickiej nacechowane było szowinizmem i nienawiścią, tak, że posłowie reagowali, bijąc w pulpity. Opozycja wypowiedziała się przeciwko kredytom dodatkowym dla rządu, jednakże kredyty te zostały uchwalone. Izba przyjęła nowy statut banku polskiego.

Następne posiedzenie sejmu, z powodu feryj świątecznych, odbędzie się 12 stycznia p. r.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej do marca.

LONDYN, 18. 12. Sekretarjat generalny ligi narodów zamierza wystąpić z inicjatywą odroczenia konferencji rozbrojeniowej do marca przyszłego roku, biorąc pod uwagę przewidywane na 15 stycznia zwołanie konferencji reparacyjno - finansowej, która zapewne odbędzie się w Hadze.

Szef sekcji rozbrojeniowej ligi narodów, Annides, bawi obecnie w Cannes, celem skłonienia min. Hendersona do wystąpienia z powyższą inicjatywą w charakterze przewodniczącego konferencji.

ZGON GEN. DOWBÓR - MUŚNICKIEGO.

WARSZAWA, 18. 12. (wł. Dziś zmarł w Garbowie, w ziemi sandomierskiej, gen. Dowbór - Muśnicki, w wieku 74 lat.

Zmarły był twórcą pierwszego korpusu polskiego w Rosji, rozbrojonego później przez niemców.

—o—

WOJEWODA PACIORKOWSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Dziś przybył do Warszawy wojewoda kielecki, p. Paciorkowski, w sprawach służbowych. P. wojewoda zabawi w Warszawie dwa dni.

—o—

WIZYTA RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Jak się dowiadujemy, rumuński minister spr. zagranicznych p. Duca, przybędzie do Warszawy w początkach stycznia p. r.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE ZMIAN w USTROJU SAMORZĄDÓW

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Min. Pieracki zwołał na 22 i 23 bm. konferencję w sprawie zmian w ustroju samorządów. W konferencji tej weźmie udział szereg wybitnych znawców samorządowych, teoretycy, profesorowie wyższych uczelni, senatorowie i posłowie.

—o—

NIEMCY NIE WPUSZCZAJĄ POLSKICH CHOINEK.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) W Niemczech wydany został surowy zakaz importu choinek z Polski na święta. Zakaz ten odczują niewątpliwie boleśnie przedsiębiorcy, z Polski bowiem wysyłano corocznie około 3 miljonów drzewek.

Rządy studentów w Nankinie

STERORYZOWANI MINISTROWIE POUKRYWALI SIĘ W MIESZKANIACH.—ZAMORDOWANIE PREZESA „KUOMINTANGU".

LONDYN, 18. 12. (wł.) — Ostatnie wiadomości z Nankinu potwierdzają pogłoskę o całkowitem opanowaniu miasta przez studentów. Rząd jest bezczynny, wojsko przechodzi na stronę młodzieży, policja ucieka się wyjść na ulicę.

W dniu wczorajszym trzy tysiące studentów wtargnęło do gmachu „Kuomintangu", gdzie odbywało się posiedzenie zarządu stronnictwa wraz z ministrami. Studenci rozpędzili zebranych, zdemolowali po raz drugi lokal, a przewodniczącego wywlekli na ulicę i zamordowali.

Wezwane wojsko dało kilka salw do tłumu studentów, lecz nikt nie odniósł ran. Jak się okazuje, żołnierze wbrew rozkazowi strzelali w powietrze.

Członkowie rządu poukrywali się w mieszkaniach prywatnych, wskutek czego akcja dyplomatów zagranicznych, którzy domagają się energiczniejszych wystąpień przeciwko studentom, nie odniosła żadnego skutku. Dodać wypada, że napad na „Kuomintang" jest już drugi z rzędu.

Pozatem w dniu wczorajszym młodzież zdemolowała redakcję i drukarnię centralnego organu „Kuomintangu". W godzinach wieczorowych policjanci wykonali szarżę na tłum. Kilkunastu studentów wpadło do kanału, gdzie potonęli.

Gmach ministerjum spraw zagranicznych od dwu dni jest okupowany przez młodzież. Połączenia telefoniczne przecięte. W salach i biurach rezyduje około 6.000 studentów. W mieście całkowity chaos

Poseł Trąmpczyński przeciwko marsz. Switalskiemu i dyr. Dziadoszowi.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.)Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywany był budżet sejmu i senatu. Dało to okazję posłowi Trąmpczyńskiemu (N. D.) do napastliwego wystąpienia przeciwko dyr. Dziadoszowi. Pos. Trąmpczyński domagał się przedewszystkiem, aby w czasie jego przemówienia obecny był marszałek Switalski. Życzeniu jednak p. posła nie stało się zadość. Nie był ani marszałek, ani wicemarszałkowie.

P. Trąmpczyński wydał swoją specyficzną opinję o dyr. Dziadoszu, przyczem zaatakował nieobecnego marszałka sejmu, aż przewodniczący komisji, pos. Byrka musiał przywoływać sędziwego mówcę do porządku. W sukurs koledze partyjnemu przyszedł p. Rymar i p. Chądzyński (NPR.).

Minister komunikacji Kühn na Śląsku

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Dziś wieczorem wyjechał z Warszawy do Katowic, minister komunikacji Kühn. P. min. zwiedzi jutro nowe budynki na stacji w Tarnowskich Górach, poczem weźmie udział w poświęceniu nowych gmachów kolejowych w Szarleju - Piekarach, Rybniku, a następnie w poświęceniu nowych hangarów i chrzcie ośmiu nowych awjonetek aeroklubu śląskiego w Katowicach.

Następnego dnia p. minister wyjedzie do Bystrej i Wilkowic, gdzie zwiedzi sanatorja dla kolejarzy.

PREMJER PRYSTOR I MIN. ZALESKI U PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś na specjalnej audjencji premjera Prystora, który informował p. prezydenta o ostatnich pracach rządu. Następnie p. prezydent przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

JWPanu Dr. MELODYŚCIE W SOSNOWCU składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za wyleczenie z ciężkiej choroby syna naszego, oraz za troskliwą i humanitarną opiekę w czasie choroby.

Jędrzejkiewiczowie.

25-ta POLSKA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Drugi dzień.

Zł. 2.000 na nr 83465.
Zł. 1.000 na nr. 4794.
Zł. 500 na nr. 102137.
Zł. 400 na n-ry: 63942 104974 112408.
Zł. 300 na n-ry: 2136 3161 11019 25159 28079 30131 42450 79752 145955.
Zł. 250 na n-ry: 78758 85056 106454 115059 133470 134204 135029 159669.
Zł. 200 na n-ry: 2503 5521 7136 8221 8599 12411 12426 12908 14740 15781 19303 25626 26896 27875 31978 32083 40092 41477 48710 49203 50361 58543 61365 64143 65644 72011 74435 84211 84630 94419 96764 98104 104483 105840 107916 114942 115853 118404 128388 129450 132621 134887 144507 149761 150735 153182 155658 156637 158094 158716.

———o———

URZĘDY PAŃSTWOWE A ŚWIĘTA.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Według wydanych zarządzeń, urzędy państwowe w związku ze świętami Bożego Narodzenia pracować będą tylko do godz. 12 w południe w dniu 24 bm.

———o———

TYDZIEŃ PROPAGANDY TOWARÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Celem ożywienia wewnętrznego rynku handlowego, w początkach przyszłego roku z inicjatywy rządu, jakoteż i ugrupowań gospodarczych, odbędzie się tydzień propagandy towarów krajowych.

———o———

BUDOWA KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA

WARSZAWA, 18. 12. (wł.) Po konferencjach, jakie odbyły się w Paryżu, postanowiono zatrudnić w porze zimowej nową partję robotników przy budowie magistrali kolejowej Śląsk — Gdynia. Pracę znajdzie około 200 ludzi.

Roboty prowadzone są w przyśpieszonem tempie.

———o———

ZAKAZ URZĄDZANIA ZEBRAŃ PODCZAS ŚWIĄT W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 18. 12 (wł.) Rząd austrjacki wydał zarządzenie zabraniające urządzania podczas świąt zebrań i zgromadzeń ulicznych, na terytorjum całego państwa.

———o———

800 FIRM PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W GDYNI.

GDYNIA, 18. 12. (wł) W bieżącym roku w Gdyni przybyło 200 nowych firm handlowych i przemysłowych. Ogółem Gdynia posiada 800 różnych firm. Świadczy to jaskrowo o szybkiem tempie rozwoju naszego portu.

———o———

POLĘ NEGRI RATUJĄ TRANSFUZJĄ KRWI.

BERLIN, 18. 12. Z Santa Monica w Kalifornji donoszą, że po operacji, jakiej musiała poddać Pola Negri, musiano dokonać transfuzji krwi. Stan chorej jest bardzo ciężki. Przypuszczają, że koniecznem będzie dokonanie drugiej transfuzji krwi.

———o———

PORAŻKA PREMJERA LAVALA

Wniosek rządowy obalony 6 głosami opozycji.

PARYŻ, 18. 12. (wł.) — Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych zakończyło się nieoczekiwaną klęską premjera Lavala. Na porządku dziennym były dalsze obrady nad reformą wyborczą.

Pierwszy zabrał głos premjer Laval i w krótkiej przemowie zwrócił się do izby z prośbą, aby jaknajszybciej zakończyła obrady nad wnioskiem rządowym, który powinien być uchwalony niezwłocznie.

Słowa te wywołały tumult na lewicy. Podczas ogólnego tumultu, radykał Deladier wzywał lewicę do jedności. Jeszcze większa wrzawa witała ukazanie się Bluma, który usiłował uzasadnić obstrukcję. W nastroju niezwykle podnieconym izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem premjera Lavala o zmianie ustawy wyborczej. Za rządem wypowiedziało się 228 deputowanych, podczas gdy przeciwko 234. Innemi słowy wniosek rządowy zostaje obalony 6 głosami.

Za miesiąc, czy za pięć miesięcy?

Pytanie powyższe dotyczy terminu objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera. Nie wejścia do rządu, ale objęcia, a raczej opanowania władzy. Sam Hitler jest ostrożny w dokładnem formułowaniu terminu, kiedy godło republiki niemieckiej będzie zastąpione znakiem swastyki.

Nie jest przesadą twierdzenie, że trzy czwarte swego powodzenia wyborczego zawdzięcza Hitler nie własnej pracy, ale taktyce kanclerza Brüninga, który zradykalizowanych wyborców drobnomieszczańskich pchnął w otwarte ramiona Hitlera. Konjunktura gospodarcza, bezrobocie, przedziwna nieudolność republiki, uosobionej w zamierającym systemie stronnictw koalicji weimarskiej, wszystko to jest wodą na młyn demagogicznej akcji Hitlera. Mieszczaństwo niemieckie, które kocha się we wszelkiej formie mocnych słów i krzyku, lgnie obecnie do Hitlera, który zadość czyni tęsknotom do cesarskiego pobrzękiwania szablą, jak i nie szczędzi obietnic w kierunku radykalnych reform gospodarczych. Hitler ma już niechybnie większość w narodzie niemieckim. Wprawdzie wypad w stronę marksistów naogół mu się nie powiódł, ale mieszczaństwo, które tylko przez krótki okres czasu szło za hasłami republikańsko-demokratycznemi, znajduje się całkowicie w jego obozie.

Więc cóż stoi na przeszkodzie do objęcia władzy przez Hitlera? Odpowiedź na to pytanie tkwi w sytuacji politycznej Niemiec. W parlamencie Hitler nie posiada jeszcze większości. Musi więc posiąść jakąś większość, aby w drodze konstytucyjnej objąć rządy. Możliwe to jest tylko w sojuszu, czy koalicji z centrum katolickiem. W tej chwili widoki tej koalicji nie są świetne. Ks. prałat Kaas, prezes centrum katolickiego, właśnie powrócił z Rzymu i — jak słychać — podziela te same negatywne poglądy wobec planu koalicji z Hitlerem, co wysokie sfery kościelne w Rzymie. Sama myśl koalicji nęci niewątpliwie wielu centrowców. Musiałaby to jednak być koalicja z Hitlerem odmienionym, z Hitlerem, który stałby się zdolny do rządzenia według umiarkowanego społecznie i politycznie programu centrum. Chociaż pewne wysiłki Hitlera w tym kierunku są już widoczne, droga do sojuszu z centrum jest jeszcze daleka. Jeszcze się Hitler nie wyzbył ze swego najbliższego otoczenia polityków, którzy co drugi dzień przerażają opinję krwawemi wizjami chorobliwych imaginacyj na temat tych wszystkich okropności, któremi chcą uraczyć społeczeństwo po objęciu władzy.

Zresztą jest jeden jeszcze poważny szkopuł. Hitlerowcy potrochu boją się koalicji z centrum, które posiada znakomity talent do niszczenia swych sojuszników. Przykład rozkładu partji socjalistycznej, która jest poprostu zrujnowana przez kanclerza Brüninga, działać musi odstraszająco. Hitlerowscy boją się zabrnięcia w politykę koalicyjną z centrum, ponieważ mogłoby to doprowadzić do nieobliczalnych wyników. Narazie więc koalicja hitlerowsko-centrowa nie jest bynajmniej sprawą przesądzoną. Hitlerowcy pomimo tego czują się bardzo pewni siebie. Głoszą więc, że sami, bez „czarnych braci“ obejmą władzę. Teoretycznie nie jest to wykluczone. Trzeba tylko doprowadzić do upadku rządu Brüninga i próbować rządzenia, jako mniejszość parlamentarna, albo też spowodować rozwiązanie parlamentu i zdobyć formalną większość. Ale gdyby już i ta większość została osiągnięta, to i wówczas Hitler nie może wziąć na siebie odpowiedzialności. Przecież niema żadnej dlań nadziei, że potrafi załatwić sprawę odszkodowań wojennych po myśli niemieckiej, skoro reakcja opinji francuskiej na jego enuncjacje była tak wyjątkowo silna. Konjunktura międzynarodowa nie sprzyja mu, tem się tłumaczą właśnie jego zabiegi o opinję zagranicą.

Polska, pragnąca spokoju i normalnego ułożenia stosunków z sąsiadami, może jedynie żałować, że republika niemiecka nie zdołała wytworzyć atmosfery tego normalnego współżycia, że republika ta od pierwszej chwili narodzin obciążona była pierworodnym grzechem zachłannego nacjonalizmu. Nie mamy żadnych powodów do żalu nad ewentualnym upadkiem kanclerza Brüninga, ponieważ każdy inny rząd niemiecki, hitlerowski, czy nie hitlerowski przekona się szybko, że Polska kategorycznie odeprze wszelkie zakusy rewizjonistyczne. Z odejściem Brüninga skończyłby się w Niemczech okres rządów t. zw. partyjno-demokratycznych. Demokracja w Niemczech już dawno zbankrutowała, ponieważ zawsze była tylko pozorem i przykrywką dla całkiem innych celów. To też błędem byłoby przypuszczać, że ewentualny upadek Brüninga i przyjście Hitlera zmieniłoby radykalnie sytuację w stosunku do zagranicy. Polityka odwetu, polityka zrzucenia ciężarów, któremi świat zabezpieczył sobie spokój ze strony Niemiec, niewątpliwie w dalszym ciągu będzie przyświecała kierownikom państwa niemieckiego, a rzeczą polityków europejskich jest, aby nadal czuwali nad spokojem i interesami swych krajów.

Projekt większości sejmowej

w sprawie wyboru prezydenta.

Jak to pokrótce donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej p. Car wygłosił obszerny referat poświęcony sprawie projektu zmiany konstytucji co do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Tezy B. B. w tym względzie są następujące:

1) Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają obywatele posiadający prawo wybierania do sejmu w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem (plebiscyt).

2) Wybór dokona się pomiędzy dwoma kandydatami, z których jednego wybiera się większością głosów zgromadzenie narodowe, złożone z połączonych izb sejmu i senatu, a drugiego wskazuje ustępujący prezydent Rzeczypospolitej.

3) Jeżeli ustępujący prezydent Rzeczypospolitej wskaże tego samego kandydata, którego wybrało zgromadzenie narodowe, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.

4) Jeżeli ustępujący prezydent Rzeczypospolitej zrzeka się prawa wskazania kandydata, głosowaniu powszechnemu będą poddani dwaj kandydaci zgromadzenia narodowego: kandydat większości, oraz kandydat, który otrzymał kolejno największą ilość głosów.

5) Jeżeli ustępujący prezydent Rzeczypospolitej zrzeka się prawa wskazania kandydata, a kandydat zgromadzenia narodowego otrzyma przynajmniej dwie trzecie głosów ustawowego składu zgromadzenia narodowego, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.

6) Mandat prezydenta Rzeczypospolitej trwa 7 lat. Ponowny wybór jest dopuszczalny.

7) Urząd prezydenta Rzeczypospolitej jest nieodwołalny.

8) Zastępcą prezydenta Rzeczypospolitej, jest prezes rady ministrów.

Zastępstwo trwa przez czas faktycznej, czasowej niemożności sprawowania urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej, a w razie opróżnienia urzędu lub uznania go za opróżniony — przez czas niezbędny do przeprowadzenia postępowania związanego z wyborem nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 268.137 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 12 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy—13.783 bezrobotnych (wzrost o 246), hutnicy w metalu 3.232 (wzrost o 252), szklarze 2.697 (wzrost o 671), metalowcy 28.179 (wzrost o 3.403) włókiennicy 28.007 (wzrost o 1.971), robotnicy budowlani 32.242 (wzrost o 9.611), pracownicy umysłowi 36.402 (spadek o 669).

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 93.780 osób (spadek w ciągu tygodnia o 40.582). Z tego 1 dzień w tygodniu pracowali 3.075 osób, 2 dni — 23.572, 3 dni — 20.164, 4 dni — 23.610 i 5 dni w tygodniu 33.359 robotników.

Zasiłki ustawowe w dniu 5 b. m. pobierało 83.034 bezrobotnych.

Projekt ustawy o ogrodach działkowych.

Na posiedzeniu rady opieki społecznej, które odbędzie się w min. pracy w dniu 22 b. m., ma być rozważany projekt ustawy o ogrodach działkowych. Ogrody te, jak wiadomo, rozpowszechniły się znacznie po wojnie, szczególnie we Francji, Anglji, Austrji, Belgji i Niemczech, gdzie z ogromną szybkością okrążają one miasta.

Według projektu ustawy, obowiązek zakładania ogrodów działkowych i wykonywanie związanych z tem czynności ma ciążyć na gminach miejskich, posiadających ponad 10.000 mieszkańców. Zadaniem gmin miejskich będzie wyznaczanie w planach zabudowania miasta terenów, przeznaczonych na ogrody działkowe, zakładanie tych ogrodów, prowadzenie poradni fachowych, popieranie inicjatywy społecznej itp. Na cele związane z organizacją ogrodów działkowych gminy przeznaczać będą odpowiednie sumy w budżetach. Użytkowanie ogrodów będzie płatne. Pozatem gminy będą obowiązane do organizowania specjalnych ogrodów dla bezrobotnych. W razie wyczerpania na ten cel wszelkich gruntów, a niemożności nabycia nowych, mogą być zajęte tereny, leżące odłogiem na okres lat 5-ciu na ogrody dla bezrobotnych. Niezabudowane grunty budowlane nie mogą podlegać takiemu zajęciu.

Kurs oświaty pozaszkolnej w seminarjach w Sosnowcu.

Dziś, jutro i pojutrze odbędzie się dla uczenic i uczniów sem. żeńskiego i męskiego w Sosnowcu trzydniowy kurs oświaty pozaszkolnej, urządzony staraniem obydwu dyrekcji, przy współpracy zarządu głównego kółek rolniczych w Warszawie i zarządu centrali kas Stefczyka z Warszawy. Wykłady trwać będą od g. 8 rano do 7 wieczór.

P. Żebrowska — **Kasprzakowa**, kierowniczka wydziału oświaty rolnej w sobotę mówić będzie o organizacji kobiet na wsi, **inż. Ciemniewski** omówi sprawy organizacyj rolniczych i miodzieżowych, **p. Sosiński** zajmie się sprawą organizacyj domów ludowych, czytelni, przedstawiciel związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych **p. Witwicki** z Kielc omówi sprawy organizacyj kas Stefczyka.

Celem kursu jest praktyczne przygotowanie młodych nauczycieli do pracy społecznej na wsi.

P. Westen grozi zamknięciem fabryki w Olkuszu i Wolbromiu

w razie odrzucenia jego propozycyj obniżkowych.

Jak to przed kilku dniami donosiliśmy, dyrekcja fabryk westenowskich w Olkuszu i Wolbromiu wypowiedziała umowę zbiorową wszystkim robotnikom (1200 osób).

Odbyta w tej sprawie w Olkuszu konferencja nie dała żadnych wyników.

Przedstawiciele dyrekcji fabryki oświadczyli, że sami nie mogą w tej sprawie decydować, lecz muszą się porozumieć z głównym zarządem, który ostateczną wyda w tej sprawie decyzję.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu zjawił się osobiście właściciel fabryk, p. Westen, który w rozmowie z inspektorem pracy **inż. Federowiczem** kategorycznie **oświadczył, że stawianych przez siebie warunków nie cofnie, ponieważ przedsiębiorstwa znajdują się w bardzo złym stanie finansowym.**

Obniżka płac robotników od 7 do 8 proc., według p. Westena, jest koniecznością, **w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie zamknąć fabryki i przerwać pracę na kilka miesięcy.**

W najbliższych dniach dyrekcja ma nadesłać do inspektoratu pracy piśmienne oświadczenie, w którem wypowie się w tej sprawie.

NA MARGINESIE.

Święta za pasem...

Święta nadchodzą... Już za parę dni łamać się będziemy opłatkiem...

Święta Bożego Narodzenia dla nas, polaków, mają specjalny charakter. Otoczone wyjątkowym kultem, owiane wiekową tradycją obchodzone są u nas z wielką uroczystością.

Żadne święta w Polsce nie mają w sobie tyle serdecznych i wzruszających momentów, co właśnie święta Bożego Narodzenia. Nic więc dziwnego, że do świąt tych czynimy odpowiednie przygotowania.

Już na dwa, a nawet na trzy tygodnie w każdym domu polskim wre gorączkowa praca: mycie, szorowanie, odkurzanie mieszkań itp.

Można przez cały rok odmówić sobie wszystkiego, choćby nawet najniezbędniejszych rzeczy, w święta Bożego Narodzenia jednak, oczywiście w miarę możności finansowej, każdy musi mieć coś nowego. Jeden ubranie, ktoś inny buty, inny znów różne drobiazgi itp. Wszystko to na święta... Nie trzeba również zapominać o gwiazdce, która u nas ma oddawna ugruntowane prawa. Tradycyjnym zwyczajem obdarowujemy się wspólnie gwiazdkowemi upominkami. W każdej rodzinie polskiej podarunek gwiazdkowy jest czemś nieodzownem. Choćby najskromniejszy, jaknajtańszy, ale musi być. Nie chodzi tu przecież o stronę materjalną, o jakość upominku, ale o zwyczaj, o tradycję.

Pisząc o tem wszystkiem musimy się zastanowić co nam przyniosą tegoroczne święta, jakie będziemy mieli gwiazdki, czy będziemy sobie mogli pozwolić na kupno tych, czy innych przedmiotów?

Okres przedświąteczny, który jest najlepszym wskaźnikiem jak się zapowiadają święta, przedstawia się niewesoło. Mamy zaledwie parę dni do świąt, a tymczasem ruch jest bardzo mały. Sklepy od rana do wieczora wyczekują klijentów, reklamują swoje towary, jednak bez pożądanego skutku. Piętno kryzysu gospodarczego, przeżywanego obecnie widoczne jest na każdym miejscu. Ludzie nie mają pieniędzy. Czynione tu i ówdzie zakupy ograniczane są do rzeczy tylko najniezbędniejszych. Charakterystyczne jest, że na ulicach, szczególnie wieczorem, panuje ożywiony ruch. Zdawaćby się mogło, że ludzie ci uganiają się za przedświątecznemi sprawunkami. Tymczasem w sklepach panują pustki.

W godzinach rannych i popołudniowych na ulicach miast zagłębiowskich, szczególnie w Będzinie widzi się grupki ślązaków, którzy czynią zakupy. Kupcy zagłębiowscy twierdzą, że klijenci górnoślązcy „ratują sytuację".

Od paru dni w kilku punktach miasta w Sosnowcu różni przedsiębiorcy rozpoczęli handel choinkami. Narazie jest bardzo mała frekwencja kupujących i prawdopodobnie nabywców wogóle będzie niewielu. I znów słyszy się tu i ówdzie:

— Ciężkie czasy, ludzie nawet na choinkę pozwolić sobie nie mogą. Każdy jak może ogranicza się z wydatkami. Bez choinki można się przecież obejść. Smutne, ale prawdziwe.

Widomy znak czasu — kryzys triumfuje..

(—er)

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organiźmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystk. aptekach.

Z komitetu „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.

Wybrany w dn. 11 b. m. komitet „Dni przeciwgruźliczych" na posiedzeniu w dn. 14 bm. ukonstytuował się w następującym składzie: dr. W. Witkowski — prezes (poraz trzeci), dr-owa Kozłowska i komisarz W. Kuźniak, — wice prezesi, komisarz M. Wąsowicz, magister W. Wasilewski, skarbnik, dr. H. Konopkówna, dr. D. Mayer, sekretarz, dr. M. Molicki.

Na czele komisji propagandowej stanęła dr. St. Szwarcbartowa, a na czele komisji imprez dochodowych — dr-owa Kozłowska.

Komitet zwrócił się do szeregu osób z prośbą o przyjęcie godności członków komitetu honorowego.

Nie tracąc czasu komitet przystąpił już do czynnej akcji i projektuje zorganizowanie szeregu imprez dochodowych.

Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 20 w sali prezydjalnej magistratu m. Sosnowca.

Z życia związku strzeleckiego pow. będzińskiego

W dniu 14 bm. został wybrany nowy zarząd oddziału w Zagórzu w następującym składzie: **J. Wejtko** — prezes, kierownik szkoły **Wyczesany** — wiceprezes, skarbnik i referent kulturalno-oświatowy, **F. Fabiś** — sekretarz, **K. Pogoń** — zastępca skarbnika, **Kurek** — zastępca ref. kult. - oświatowego. Gospodarzem lokalu pozostał p. **B. Ulatowski**, czynności bibljotekarza objął p. **F. Fabiś.**

Onegdaj powiatowy komendant p. **w. por. Nowakowski** i referent sportowy powiatu **Edward Zarychta**, przeprowadzili inspekcję oddziału strzeleckiego w Kamycach, załatwiając równocześnie w urzędzie gminnym sprawę lokalu na ćwiczenia, wykłady i odczyty, którego dotychczas oddział nie posiadał, mieszcząc się w prywatnem mieszkaniu komendanta.

Zarząd i komenda powiatu Z. S. przeprowadzą inspekcje w następujących oddziałach: Sosnowiec - miasto 19 bm. o godzinie 20-tej, Czeladź 20 bm. o godzinie 11-ej.

Oficjalna tabela losowania III-ej wielkiej loterji fantowej związku strzeleckiego p. n. „Strzelot 3", odbytego w dniu 20 października r. b., jest do przejrzenia w lokalu zarządu Z. S. powiatu będzińskiego przy ulicy Dęblińskiej nr. 13 (III piętro), codziennie od godziny 18.30 do 20-tej, do dnia 23 bm.

Główna wygrana, fant Nr. 156 autokareta, wartości 15.000 zł., padła na los Nr. 87568, będący w posiadaniu sekretarza gminy Nużewa, pow. ciechanowskiego, województwa warszawskiego.

Przedświąteczne zabiegi złodziejskie w Zagłębiu.

WZMOŻONY „RUCH" W SKLEPACH I KOMÓRKACH.

Rok rocznie przed świętami, kronika policyjna notuje szereg kradzieży. W tym roku szczególnem powodzeniem cieszą się artykuły pierwszej potrzeby, drób i napoje wyskokowe. Przecież i złodzieje chcą w czasie świąt zjeść i wypić coś dobrego.

Ubiegłej nocy Władysławie Zych, zam. przy ul. Jaworowej 1 w Dąbrowie skradziono z komórki 20 kurczaków, wartości 40zł.

Tej samej nocy z magazynu kasy skarbowej w Będzinie skradziono kilka butelek wódki i 5 metrów materjału, wartości 62 zł.

Wczoraj rano z kurnika Apolonji Wartakiewicz, Zagórska 12, skradziono 2 kury i koguta, wartości 12 zł.

Niewykryci dotychczas złodzieje włamali się w nocy z 16 na 17 bm. do sklepu robotniczej spółdzielni przy ul. Ludwika 1 w Sosnowcu i zrabowali różne towary i 20 zł. gotówką. Ogólne straty wynoszą 1398 zł.

— Z furmanki Antoniego Nowaka, mieszkańca Czeladzi, skradziono w Sosnowcu na ul. Aleja paczkę krochmalu, wartości 35 zł.

— Z wozu Ludwika Rutkowskiego (Florjańska 42), stojącego przy ul. Będzińskiej w Sosnowcu, jakiś złodziejaszek skradł bańkę mleka.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 19 Sobota	Dziś: *S. dz.*, Darjusza i Nem.
	Jutro:4 Niedz. Adw. Teofila
	Wschód słońca: 7.41
	Zachód słońca: 3.26

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 19 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.40. Pogad. roln. 13.55. Muzyka ludowa. 14.00. Pogad. roln. 14.15 Muzyka ludowa. 14.20. Pogad. roln. 14.50. Płyty gramof. 15.15. Wiad wojskowe dla wszystkich. 15.25. Przegląd wydawnictw perj. 15.45. Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Kącik dla młodych talentów muz. 18.05. Program dla dzieci starszych. 18.30. Muzyka dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. Rewja paryska. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. Adria.

KATOWICE.

Sobota, 19 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.30 Poświęcenie hangaru i samolotów Aeroklubu Śląskiego. 13.10. Kom. z Warsz. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramof. 16.20. Skrzynka poczt. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Zimowe igrzyska olimpijskie. 19.20. Rowerem przez Afrykę północną. 19.45. Tr. z Warsz. poczem program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera sztuki w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. **„Panna Maliczewska"**. Znakomita autorka, z wielką znajomością życia i psychologji ludzi różnych sfer, nakreśliła szereg ciekawych postaci, dając aktorom duże pole do popisu. Rolę tytułową gra **p. Janina Zakrzyńska**, dalszą obsadę stanowią pp.: **Arciszewska, Gorecka, Kossakowska, Tańska, Brem, Horowicz, Orchoń, Palański, Relski, Słupski** i in. Sztuka ta, wystawiona z okazji 10 rocznicy śmierci Gabrjeli Zapolskiej, niezawodnie cieszyć się będzie powodzeniem. Początek o godz. 8.15. wiecz.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. najweselsza farsa obecnego sezonu **„Hiszpańska mucha"**, która od kilku miesięcy grana jest w Warszawie z kolosalnem powodzeniem. Niefrasobliwy humor i zabawne sytuacje wywołują huragany śmiechu i oklasków.

W niedzielę wieczorem poraz drugi — **„Panna Maliczewska"**. Ceny zwykłe. Początek o godz. 8.15.

Z Kielc.

(k) **Z życia t-wa miłośników sztuki.** W związku z mającem się odbyć koncertem kolend w Kielcach, o którym donosiliśmy, kompozytor prof. ks. Rizzi z Krakowa przyjął zaproszenie chóru t-wa miłośników sztuki w Kielcach na wzięcie udziału w koncercie kolend i przyrzekł osobiście objąć batutę nad swojemi kompozycjami.

Nadmienić należy, że koncerty kolend urządzane przez prof. ks. Rizziego w Krakowie cieszyły się niebywałem powodzeniem, a to dzięki mistrzowskiej interpretacji utworów, czyniącej na słuchaczach niezatarte wrażenie.

W Kielcach będą dane dwa koncerty kolend: jeden wieczorny, i drugi południowy dla szerszej publiczności. Nadto zostaną urządzone specjalne koncerty dla młodzieży szkolnej.

(k) **W brzuch i bok...** Pomiędzy Władysławem Grabińskim i jego szwagrem Janem Grubą, zamieszkałymi we wsi Krzyżka, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego, na tle porachunków osobistych wynikła kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Gruba zadał Grabińskiemu dwie rany kłute nożem w brzuch i lewy bok. Grabińskiego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Grubę aresztowano.

(k) **Kradzież.** Aleksander Staniszewski, piekarz, zam. na Karczówce pod Kielcami, zameldował, że nieznani złodzieje zapomocą zdjęcia drzwi z zawias, dostali się do jego mieszkania, skąd w czasie nieobecności domowników skradli pościel i różną garderobę, wartości 635 zł.

(k) **Podpalacz.** **Chaskiel** Kaufer, mieszkaniec m. Opoczna, zameldował, iż Izrael Borycki usiłował podpalić jego skład mebli, znajdujący się przy ul. 11-go Listopada w Opocznie. Boryckiego zatrzymano, którego przekazano sędziemu śledczemu w Opocznie.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak": „Variete"; na scenie wielka rewja z udziałem artystów scen stołecznych „Światowid" — „Bunt sumienia".

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Z konferencji tramwajarzy w Sosnowcu.** W związku z konferencją tramwajarzy w inspektoracie pracy w Sosnowcu, o czem wczoraj donosiliśmy, należy wyjaśnić, że pracownicy tramwajów, którzy wysunęli żądania 100-procentowych płac za pracę w niedzielę i święta, nie otrzymują pensji miesięcznej. Są to pracownicy dniówkowi, których płace obliczane są na podstawie godzin pracy. Nieliczni tylko pracownicy tramwajowi mają stałe pensje, a ci w rachubę nie wchodzą.

(s) **Wyrwał z ręki torebkę i zbiegł.** W ostatnich czasach na terenie Sosnowca zanotowaliśmy kilka wypadków bezczelnych napadów opryszków na kobiety, którym wyrywano z rąk torebki. Oto mamy znów do zanotowania podobny wypadek. Do przechodzącej ulicą Żelazną w Sosnowcu p. Marji Cyrolowej (Staszica 13), podszedł jakiś wyrostek, wyrwał jej z ręki torebkę i zbiegł. W torebce znajdowało się 20 i pół zł. gotówką i czek na 490 zł., na kasę oszczędności pracowników modrzejowskich zakładów.

Schwytanie herszta niebezpiecznej bandy opryszków

Z BYDGOSZCZY PRZEWIEZIONY ZOSTAŁ DO SOSNOWCA.

Jak to już donosiliśmy, w związku ze śmiałym napadem rabunkowym dokonanym na mieszkanie i sklep kupca Zadela w Zagórzu, policja aresztowała bandytów.

Jednego z nich I. Kościaka ujęto w Rudzie Śląskiej, Koprowskiego zaś aresztowano w Grodźcu, a Jana Szafrugę na Piaskach.

Wymienieni znani są policji, jako bandyci - włamywacze. W kilka dni później urządzono w Gołonogu obławę na Glenia, który również brał udział w napadzie na kupca Zadela. Gleń w czasie ucieczki został postrzelony w bok i przewieziony do szpitala, zmarł.

Onegdaj, na skutek listów gończych został ujęty przez policję w Bydgoszczy herszt bandy, która brała udział w napadzie rabunkowym na Zadela w Zagórzu, niejaki Jan Syrek. Znaleziono przy nim naboje rewolwerowe oraz 1179 zł. i 10 rubli rosyjskich. Pieniądze pochodzą z rabunku u kupca Zadela.

Syrek posługiwał się zaświadczeniem na nazwisko Wincentego Sińskiego.

Bandytę przewieziono z Bydgoszczy do wydziału śledczego w Sosnowcu, skąd został przekazany miejscowym władzom sądowym.

Za fikcyjną upadłość 2 lata i rok więzienia.

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

W dzisiejszych czasach kryzysu, kiedy niemało poważnych firm ucieka się do niezupełnie uczciwych wybiegów z wierzycielami, zrozumiałe jest zainteresowanie się miejscowego kupiectwa **sprawą upadłości Ledermanów, posiadających magazyn obuwia przy ul. Dekierta 5 w Sosnowcu.**

Proces ten trwał trzy dni i ostatecznie zakończył się wczoraj, a charakter sprawy był tem ciekawszy, że w roli spekulantów upadłościowych wystąpiły na ławie oskarżonych dwie kobiety: **Laja Ledermanowa, lat 43 i jej córka Chaja, lat 25.**

Ledermanowa, w przewidywaniu, że ogłoszenie jej upadłości jest nieuniknione, uchylając się od spłaty zobowiązań wierzycielom, ukryła swe towary w sklepie swej córki Chaji, Chaja,— jak głosił akt oskarżenia, — przyjęła towary z wiedzą w jakim celu ukrywane są w jej magazynie.

Długi Ledermanów, wyniosły 30.000 złotych.

Na rozprawie przesłuchano kilkudziesięciu świadków, wierzycieli Ledermanów, jak również przedstawicieli świata kupieckiego.

Wczoraj w południe sąd okręgowy ogłosił wyrok, **skazujący Laję Lederman na dwa lata więzienia, a córkę Chaję, na rok.**

Obydwie sąd pozbawił praw, zarządzając aresztowanie skazanych do czasu złożenia kaucji 2000 zł. za Laję i 1000 zł. za Chaję Lederman.

Jak słychać, po wyroku tym niektórym sosnowieckim kupcom poważnie zrzedła mina...

Zajścia z sekwestratorami w pow. olkuskim.

POLICJA MUSIAŁA INTERWENJOWAĆ.

Onegdaj zdarzył się wypadek stawienia oporu sekwestratorom starostwa olkuskiego, podczas czynności urzędowych. Urzędnik skarbowy **p. Sokołowski** z Olkusza udał się do jednego z mieszkańców Skały, celem ściągnięcia należności za podatki. Ponieważ płatnik pieniędzy nie posiadał, urzędnik usiłował zabrać krowę. Wówczas sąsiedzi dłużnika zbitą gromadą przeszkodzili sekwestratorowi w jego pracy urzędowej.

Analogiczne zajście zdarzyło się również w Sobiesękach, gm. Minoga, gdzie sekwestrator starostwa miał ściągnąć podatki sejmikowe. Zawiadomione o tem posterunki policji udzieliły urzędnikom asysty.

Ponadto w Skale tłum obrzucił policję, towarzyszącą urzędnikom, gradem kamieni. O zajściach spisano protokuł, zatrzymując chwilowo najbardziej agresywnych

(s) **Baczność, powstańcy śląscy!** Dn. 20 bm. o godz. 9.30 przed południem w lokalu przy ulicy Wawel 1, odbędzie się informacyjne zebranie. Wejście za legitymacjami.

—o—

Z Będzina.

(b) **Czyn godny naśladowania.** Znany na terenie Zagłębia obywatel i kupiec W. Cypliński ofiarował z własnej inicjatywy, jako gwiazdkę na rzecz bezrobotnych miasta Sosnowca i Będzina, do dyspozycji poszczególnych miejskich komitetów 40 kg. wędlin.

Czyn ten znajdzie sądzimy godnych naśladowców wśród tutejszego kupiectwa.

Komitet w imieniu licznych rzesz bezrobotnych ze swej strony składa p. W. Cyplińskiemu serdeczne „Bóg Zapłać".

—o—

Z Czeladzi.

(c) **Węgiel dla bezrobotnych.** Komitet niesienia pomocy biednym w Czeladzi, rozpoczął wydawanie kwitów na węgiel dla bezrobotnych, pobierających obiady z kuchni. Osobom niekorzystającym z kuchni, a które nie posiadają dostatecznych środków, komitet wydawać będzie kwity w dniu 22 bm.

Przydział węgla zależny jest od ilości osób w rodzinie. Dla osób samotnych wypada pół korca, dla rodzin składających się z 3 osób 1 korzec i powyżej 4 osób — półtora korca.

W okresie świątecznym, wzamian strawy gorącej, komitet wydawać będzie bony żywnościowe na produkty surowe.

(c) **Miesieczne zebranie zw. podof. rez. w Czeladzi,** odbędzie się jutro o godzinie 9 rano w szkole przy ul. Będzińskiej. Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy.

(c) **Odczyt na Saturnie.** W lokalu domu ludowego na Saturnie, w dniu dzisiejszym, o godz. 6.30 wiecz., dr. L. Łakomy wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z podróży po Ziemi Świętej". Wejście bezpłatne.

(c) **Za potajemny ubój** policja pociągnęła do odpowiedzialności rzeźników: pp. **R. Horzelskiego i R. Gąsiora.**

—o—

Z Dąbrowy.

(d) **Zarząd związku podoficerów rezerwy w Gołonogu** zawiadamia, że w dniu 20 bm. o godz. 9 rano, w szkole nr. 1, odbędzie się plenarne zebranie członków koła.

Ze względu na ważność wielu spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Podoficerowie niezrzeszeni mile widziani.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie informacyjne w sprawie „Rolnika".** W niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 11-ej rano, w domu p. Kloca przy ul. Kościszki nr. 39 w Zawierciu, odbędzie się informacyjne zebranie w sprawie spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik" w Zawierciu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" (dawniej „Uciecha") „Tragedja nocy 8-go grudnia 1914 r." Kino „Stella" — „Uwiedziona" (Białe niewolnice) polski dźwiękowiec.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

24

— Magdalena Gallier, szwaczka. Oto zadatek — rzekła wręczając pięć franków.

— Ale pani wkrótce będzie chorą, radzę więc nie zwlekać i przeprowadzić się prędko.

— Przeprowadzę się jutro — odrzekła Magdalena i pożegnawszy się, wróciła do czekającego na ulicy Juljusza.

— I cóż?

— Wynajęłam i przenoszę się jutro.

— Doskonale! Odwiozę cię na ulicę Rodier. Otrzymałem dziś telegram, zapowiadający na jutro przyjazd mej matki. Będę więc bardzo zajęty i nie będę mógł prędzej widzieć się z tobą jak za dwa lub trzy dni; ale ponieważ pragnąłbym pierwszy uścisnąć nasze dziecię, skoro więc uczujesz zbliżającą się stanowczą chwilę, napisz mi parę wyrazów i wypraw przez posłańca pod adresem mego kuzyna Karola Brissona, korektora z drukarni, ulica Luc-Lambin nr. 4 ty. Zresztą oto masz adres na bilecie. Codziennie będę wraz z matką jadał u niego obiady, będę więc miał od ciebie wiadomości; uprzedziłem odźwiernego, by mi wręczał listy osobiście. Matka moja mieszkała zawsze na prowincji, jest kobietą już w wieku podeszłym i nie pojmuje młodości, a ja nie chciałbym sprawić jej najmniejszego nawet zmartwienia. Gdy spotka mnie to nieszczęście, że ją utracę, wiele rzeczy zmieni się dla ciebie, pieszczotko moja... rozumiesz mnie...

— Ach rozumiem. Kocham cię... Cieszy mnie to, że jesteś tak dobrym synem. Ale ciężko mi będzie nie widzieć cię tak długo.

— Jeżeli znajdę jaką godzinkę wolną, przybiegnę do ciebie; nie wychodź więc.

— Nie będę wychodziła.. bądź pewnym, że zastaniesz mnie.

— Jeszcze jedna kwestja. Czy mam zamówić mamkę?

— Nie potrzeba... Sama będę karmiła naszę dziecię. Nie chcę pozbawiać się pierwszych jego spojrzeń i uśmiechów.

— Wydajesz mi się bardzo osłabioną.

— Będę silniejszą, zobaczysz... te zgryzoty tak mnie sił pozbawiły.

— Nie doświadczysz ich już nigdy... Więc zajmę się odszukaniem kobiety do pomocy podczas twej słabości.

— Niema nic pilnego, mamy jeszcze tydzień czasu.

— Dobrze, uczynię to wtedy, gdy mnie zawiadomisz. Tylko nie męcz się bardzo przy przeprowadzaniu się. Kup potrzebne ci meble, gdyż wielu rzeczy musi ci brakować, a jeżeli będziesz potrzebowała pieniędzy, zawiadom mię.

— Dobrze. Nie potrafiłabym wypowiedzieć ci, jak czynisz mnie szczęśliwą... Stałeś się znowu takim, jakim byłeś w pierwszych dniach naszej znajomości. Zdaje mi się, że kocham cię jeszcze więcej niż wtedy...

Gdy przybyli na ulicę Rodier, Juljusz pożegnał Magdalenę, która rozstała się z nim ze łzami w oczach i z zupełną wiarą w jego miłość dla siebie. On wziął fiakra i kazał się zawieść do domu gry.

Gdy wszedł do sali i po niejakim czasie wziął bank, los, jak i nocy poprzedniej, był mu przyjaznym. O godzinie drugiej po północy miał już wygranych trzy tysiące franków.

— Panowie — rzekł Juljusz, powstając od stolika — nie rachujcie na odegraną i przyjmijcie życzenia spokojnej nocy. Jutro rano wyruszam w kilkomiesięczną podróż i wdzięczny wam jestem za opłacenie jej kosztów.

I po tem szyderskiem podziękowaniu opuścił salę, pozostawiając swych partnerów.

Przybywszy do siebie, przespał się przez kilka godzin, następnie uregulował rachunek z odźwierną, kazał znieść walizę do dorożki i głośno, by odźwierna mogła usłyszeć, rzekł do woźnicy:

— Na dworzec lyoński.

Po przybyciu na miejsce oddał walizę posługaczowi, zjadł śniadanie w bufecie, następnie wziął fiakra innego, zabrał rzeczy i kazał się zawieść na ulicę Luc-Lambin pod n-r 4-ty.

Od tej chwili Juljusz Mercier istniał już tylko dla Magdaleny, a hr. de Lucenay przeobraził się w Karola Brisson korektora drukarni.

— Moja droga pani Frebault — rzekł młody człowiek wchodząc do jej loży — przybywam już z rzeczami, które posłaniec zaraz tu zniesie. Dałem już adres kilku moim przyjaciołom, bardzo więc być może, że będą do mnie listy; gdyby przyniesiono jakie, to niech pani nie trudzi się aż do mego mieszkania, ale niech powie posłańcowi, że mnie w domu niema, a list weźmie do siebie i wręczy mi go później.

— Dobrze, niech pan rachuje na mnie.

d. c. n.

Kiedy przyniesiesz własną głowę w ręku...

Jak żyją skazańcy w katordze Sołowieckiej?

Sołowiecki klasztor — więzienie zbudowany został w połowie wieku XV (około 1430 r.) i odrazu stał się miejscem zesłań o charakterze wyraźnie politycznym: buntownicy (przeciwko Moskwie) i heretycy (przeciwko upaństwowionemu prawosławiu). Analogja zupełna. I dziś goszczą tu ci sami „buntownicy" i „heretycy" (przeciwko upaństwowionej religji „socjalistycznego prawosławia") z tą tylko różnicą, że liczba buntowników obecnie znacznie wzrosła.

„Złote czasy" Sołówek synchronicznie związane są z okresami rosyjskich „bolszewizmów": za panowania Iwana Groźnego, Godunowa i Piotra I-go. Petersburski okres „europejzacji" Rosji powoduje powolny upadek Sołówek, które z czasem obracają się w więzienia dla sekciarzy i bluźnierców. I dopiero po intronizacji Lenina zaczyna się odrodzenie Sołówek w rozmiarach i formach, przed któremi bledną poprzednie „złote okresy" tej swoistej instytucji.

PIEKŁO NA ZIEMI.

Pod względem geograficznym Sołówki są idealnem naturalnem więzieniem. Jest to grupa wysp zupełnie odcięta od świata. Pod względem klimatycznym panuje tu przez 9 miesięcy podbiegunowa zima (przeszło trzy miesiące — noc), prawie przez cały rok leży skorupa śnieżna, wieczny chłód i wilgoć, straszliwe huragany śnieżne, jednem słowem idealna miejscowość do lekkiego przedostania się niebezpiecznych dla Moskwy ludzkich istot na łono Abrahama.

„Niema powrotu z Sołówek" oto główna zasada tego mroźnego piekła dantejskiego. I na tem polega główne znaczenie katorgi sołowieckiej w dzisiejszej ZSSR. Wystrzał z nagana, który stanowi jedną ze zwykłych „kar dyscyplinarnych" jest najłatwiejszem i najbardziej pożądanem wyjściem dla sowieckiego zesłańca.

Tak samo jak przed stuleciami, piekło to i teraz ma swoje koła dantejskie. Kiedyś był niemi: 1) klasztor z pojedyńczemi kamiennemi celami, 2) t. zw. „ziemne więzienie" (wilgotna piwnica, gdzie szczury obgryzały skutym potępieńcom uszy i nosy), 3) t. zw. „zwyczajne" kazamaty dla więźniów skrępowanych kłodami. Obecnie są to: 1) miasteczko („gorodek") dla administracji i „swoich" skazańców (defraudanci, więźniowie kryminalni z pośród czekistów i t. d.), 2) kryjówki w ścianach — dawne szafy, w których mnisi przechowywali książki, używane są teraz jako karcery, gdzie skurczona ofiara często, siedząc przez kilka dni, ginie, i 3) byłe zabudowania klasztorne i nowe baraki, używane jako więzienia.

WŁADZE KATORGI.

Na wyspie znajduje się „Zarząd obozów sołowieckich dla specjalnego przeznaczenia" (Uprawlenje Sołowieckich Łagerej Osobowa Naznaczenja" — USŁON), podlegający bezpośrednio kolegjum moskiewskiego G. P. U., które wysyła tam od czasu do czasu jednego ze swych członków jako naczelnika USŁON-u. W ostatnich czasach był nim słynny Jagoda (pseudonim — żyd), na miejscu zaś był naczelnikiem Nogtiew (rosjanin).

USŁON złożony jest z siedmiu oddziałów t. zw. „komandirowek", położonych na wyspach i na lądzie. Naprzykład I oddział — Popow (strow z naczelnikiem Potiomkinem, II oddział — Maj Guba — naczelnik Procbowskin itd. Jedna z wysp pod nazwą Anzyr służy dla USŁON a jako zbiornik zużytego materiału ludzkiego, dokąd bolszewicy spędzają chorych i kaleki. O słanie pomocy lekarskiej świadczy następujący obraz „oględzin lekarskich": lekarz, nie podchodząc zbyt blisko do chorych, krzyczy: „Masz ręce, masz nogi, a więc pracować możesz! Kiedy przyniesiesz własną głowę w ręku, wtedy dopiero rzeczywiście będziesz chorym!

Według narodowości 80 proc. skazańców stanowią ukraińcy. Następnie idą kozacy, gruzini, inne narody kaukaskie, polacy i wogóle „inorodcy". Rosjanie do ostatnich czasów stanowili element kryminalny, dopiero od r. 1928 skutkiem gwałtownej kolektywizacji zaczęli przybywać tu chłopi rosyjscy, przeważnie z gubernij rolniczych.

ŻYCIE — BEZ WARTOŚCI.

We wszystkich siedmiu oddziałach (komandirowkach) USŁON-u skazańcy wykonują katorżne roboty, polegające przeważnie na wyrąbie i przygotowaniu do eksportu drzewa dumpingowego oraz na budowie dróg strategicznych. Program dnia skazańca jest następujący: otrzymawszy po kilka łyżek kaszy i zupy ze zgniłych ryb, przed 4-tą godziną rano skazańcy udają się na miejsce pracy. Grupa złożona z 3 ludzi otrzymuje za zadanie zrąbać, rozpiłować i oczyścić z kory 28 drzew (nie można zapominać, że wysokość drzewa wynosi przeciętnie do 20 metrów). Wykonanie takiego zadania w ciągu jednego dnia jest nawet dla wyjątkowo silnego człowieka ponad siły, nie mówiąc już o zgłodniałych i wiecznie niewyspanych męczennikach dzisiejszej Rosji. Dlatego też nieszczęśni pracują bez przerwy (jedzenia z sobą na roboty brać nie wolno) aż do 9. 10 i 11 godziny w nocy (noce białe) i dopiero po wykonaniu zadania idą do baraków i otrzymują „obiad": 400 gramów chleba i szklankę zupy. Kto roboty nie wykonał, otrzymuje 200 gr. chleba i narażony jest na bardzo wyrafinowane kary (różnego rodzaju karcer oraz wysyłanie bez ubrania na mróz itp.). Protesty pociągają za sobą wystrzał rewolwerowy — życie ludzkie jest w ZSSR. wogóle tanie, a na Sołówkach nie ma żadnej wartości. W wypadkach takich wystarczy napisać protokuł, że ofiara „usiłowała zbiec". Administracja złożona przeważnie z czekistów-zesłańców przy każdej sposobności podkreśla: „Przywieziono was tutaj nie po to, żebyście wrócili! Pokażemy wam samodzielną Ukrainę".

JEDYNE ZBAWIENIE — TO NIEPEWNA UCIECZKA.

Nieustanna atmosfera śmierci oraz perspektywa nieuniknionej zguby nawet w razie szczęśliwego przebiegu zesłania pobudza skazańca do śmiertelnego ryzyka ucieczki. Chodzi o to, że mieszkańcy lądu Kareli za każdego pojmanego zbiega otrzymują od USŁON-u dość pokaźną premję pieniędzmi i zbożem. Dlatego też ucieczka jest na 90 proc. tą samą śmiercią. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że trzeba uciekać przez wysoki i mokry las „tajgę" bez dróg, bez kierunku, w obawie przed zwierzętami, o głodzie i chłodzie, to prawdopodobieństwo uratowania się jest bardzo problematyczne. W ciągu r. 1930-go usiłowało zbiec około 4000 ludzi, a szczęśliwie przedostało się do Finlandji tylko około 100.

Od jednego z tych szczęśliwych otrzymano powyższe szczegóły o odrestaurowanej i udoskonalonej przez obecnych włodarzy sowieckich katordze Sołowieckiej.

Mirażem bogactwa

łudzili piękną dziewczynę.

Organizacja handlarzy żywym towarem, która corocznie rzuca w bagno upodlenia setki białych niewolnic, nie zadowala się już ofiarami, wyławianemi w mętach wielkich miast, lecz macki swe wyciąga

na głuchą wieś,

by „towar" był tem świeższy i bardziej ponętny. Dowodzi tego następujący wypadek, który zdarzył się w Chełmszczyźnie.

Na jarmark w Siedliszczu wybrała się 21-letnia Stefanja Ciechomska, mieszkanka wsi Pawłów w powiecie chełmskim. Wracając do domu około południa spotkała w pobliżu wsi Krowica

dwóch nieznajomych mężczyzn,

z których jeden pozdrowił ją uprzejmie.

Nieznajomi usiłowali nawiązać z nią rozmowę, ale nieśmiała dziewczyna, po zamienieniu kilku słów chciała odejść w swoją drogę. Wówczas nieznajomi, towarzysząc jej, zaczęli ją namawiać, by udała się z nimi, a

zapewnią jej bogactwa.

— Za rok zapewniali — wróci panienka do wsi jako wielka dama. Nie wierzy panienka? — proszę popatrzeć!

Tu jeden z mężczyzn otworzył niesioną w ręku sporą walizę, ukazując w niej, obok części ubrania,

wielką ilość banknotów polskich,

oraz cały szereg buteleczek z różnokolorowemi płynami.

Te buteleczki — jak mówiła potem piękna Stefcia, — wzbudziły w niej okropny, a niewytłumaczony lęk. Miała pewność, że wpadła w ręce jakichś nikczemników i przerażona

zaczęła uciekać.

Wówczas nieznajomi, nie ukrywając już swych zamiarów, ujęli ją i pod groźbą rewolweru chcieli uprowadzić do pobliskiego lasu. Szczęściem na gościńcu rozległ się turkot nadjeżdżającej furmanki.

Złoczyńcy zbiegli do lasu a Ciechomską zabrali na wóz sąsiedzi z jej wsi, którzy też zaalarmowali pobliski posterunek policyjny.

Policja zarządziła

obławę w lesie,

dotychczas jednak na ślad nikczemników nie wpadła.

ZNALEZIENIE WISIELCA W LESIE

Wczoraj w godzinach rannych, w lesie Kromołowskim pod Zawierciem, znaleziono wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny lat około 40.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie, które ujawniło, że tragicznie zmarłym jest mieszkaniec Zawiercia Jan Bednarz, z zawodu robotnik.

Powodem desperackiego kroku miały być nieporozumienie rodzinne.

—o—

(z) **Komisja reklamacyjna.** W poniedziałek w domu ludowym w godzinach od 9 — 4 pop., urzędować będzie komisja reklamacyjna dla rozpatrzenia reklamacyj tych bezrobotnych, którzy przy rozdziale kwitów na żywność zostali pominięci. Po przychylnem załatwieniu reklamacji zainteresowanym będą na miejscu wydane kwity.

(z) **Obiecujący gagatek.** Przybyła do Zawiercia za sprawunkami mieszkanka Pilicy, Ruchla Rusiciek, przechodząc wśród straganów na rynku, w pewnej chwili uczuła w swej kieszeni jakąś obcą rękę. Obejrzawszy się, zobaczyła jakiegoś młokosa trzymającego jeszcze w ręku wyciągnięte jej z kieszeni 50 zł. Przytrzymanym i oddanym w ręce policji okazał się zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 19, 14-letni Juljan Sztajno.

—o—

Z Olkusza.

(ol) **Bony żywnościowe.** Od dzisiaj wszystkie komitety do spraw bezrobocia w powiecie olkuskim wydają bezrobotnym bony na żywność, wartości zł. 14 dla rodzin ponad 5 osób, na zł. 10 dla rodzin do 4 osób, na zł. 7 dla rodzin do 3 osób i dla samotnych na zł. 4.

(ol) **Ograniczenie ruchu autobusowego trwa nadal.** Ruch autobusowy zmniejsza się w dalszym ciągu. Zaledwie dziesiąta część wszystkich wozów kursuje. Większość oczekuje na wynik konferencji międzyministerjalnej. Niedawno wykryto oszukańcze kombinacje niektórych właścicieli autobusów, którzy wykupili bilety państwowe i uruchomili autobusy. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności na drodze administracyjnej. Brak wystarczającej komunikacji autobusowej, zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym, daje się dotkliwie we znaki.

(ol) **Skała ma 4171 mieszkańców.** Obecny spis ludności ujawnił, że w miasteczku Skała ogółem jest 4171 mieszkańców.

—o—

Ofiary

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na wigilję dla najuboższych: Bezimiennie zł. 20, p. St. Ponganis zł. 10, p. Stefanja Truszkowska zł. 5, w naturze: Halina, uczennica II-ej klasy gimnazjum im. „Rzadkiewiczowej" 20 klg. mąki, tornister, kilka książeczek. Odzież używana: t. j. 5 par pończoch, 3 p. skarpetek, 3 fartuszki, 3 męskie koszule, 1 koszulka, 2 haleczki, 4 sukieneczki, 1 sweterek, 1 majteczki, 11 kołnierzyków, 2 krawaty, 1 rękawiczki, 7 palteczek, 2 pary pantofli, 1 kalosze.

P. Stefan Frączkiewicz jedną parę bucików nowych i 4 pary pantofli używanych. Firma „P. Kucharski" złożyła na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego, przewodniczącego miejskiego komitetu gwiazdkowego: 2 koszule męskie kolorowe, 1 sweter wełniany, 2 pary majtek dziecinnych ciepłych, 4 czapki dziecinne wełniane, 5 par rękawiczek dziec. wełnianych, 14 par pończoszek dziecin., 3 czapki męskie.

* * *

Komisarz miasta Zawiercia, p. Franciszek Langert zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacił na rzecz komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu 25 zł.

—o—

Czy wiecie, że...

— W Czechosłowacji liczba przewiezionych na kolejach pasażerów zmniejszyła się obecnie w porównaniu z r. 1929-o 2,3 proc., a towarów o 11,85 proc.

— Leśnicy stwierdzili, iż drzewa potrafią „przejadać się" tak samo jak ludzie, co się objawia pękaniem kory, nie mogącej wytrzymać ciśnienia zbytniego soków i masy drzewnej.

— Wystawa kolonjalna w Paryżu była zwiedzana przez 33 i pół miljona osób.

— Rząd Rzeszy niemieckiej wniósł projekt ustawy do Reichstagu o przymusowej nauce języka francuskiego we wszystkich wyższych uczelniach.

— W Bułgarji wypuszczono nowe marki pocztowe, wartości 10 lewów, na których widnieją dwaj cykliści w pełnym biegu na torze wyścigowym.

— Ludność żydowska w Palestynie podwoiła się w ciągu 10-ciu lat, gdyż z 83.794 w r. 1922 wzrosła do 175.000 w r. 1931.

— Magistrat City londyńskiej postanowił wybudować w centrum Londynu port lotniczy, który będzie się znajdował na płaskim dachu gmachu, liczącego 60 metrów wysokości.

WILHELM PISZE KSIĄŻKĘ

i martwi się czy nie straci dochodów.

W zamku Doorn, gdzie przebywa ekscesarz niemiecki Wilhelm, daje się od pewnego czasu zauważyć jakiś ożywiony, a

wielce tajemniczy ruch.

Coraz to przybywają nieznajome nikomu osobistości z Berlina, rzekomo jako goście pana Hohenzollerna, w rzeczywistości jednak

kurjerzy dyplomatyczni,

składający „monarsze“ raporty o sytuacji politycznej w kraju.

Sytuacja ta bowiem bardzo niepokoi Wilhelma Ostatniego. Wprawdzie posiada on zapewnione dochody ze swych kapitałów, umieszczonych w bankach holenderskich, ale poza tem pobiera

8 miljonów złotych

jako dochód ze swych dóbr niemieckich, składających się z licznych zamków, lasów i obszarów ziemskich.

Otóż Wilhelm obawia się, że w razie przyjścia do władzy bądź komunistów, bądź Hitlera, to obfite źródło dochodów wyschłoby zupełnie i nieszczęśliwy ekskajzer wraz ze swą Herminą byłby skazany

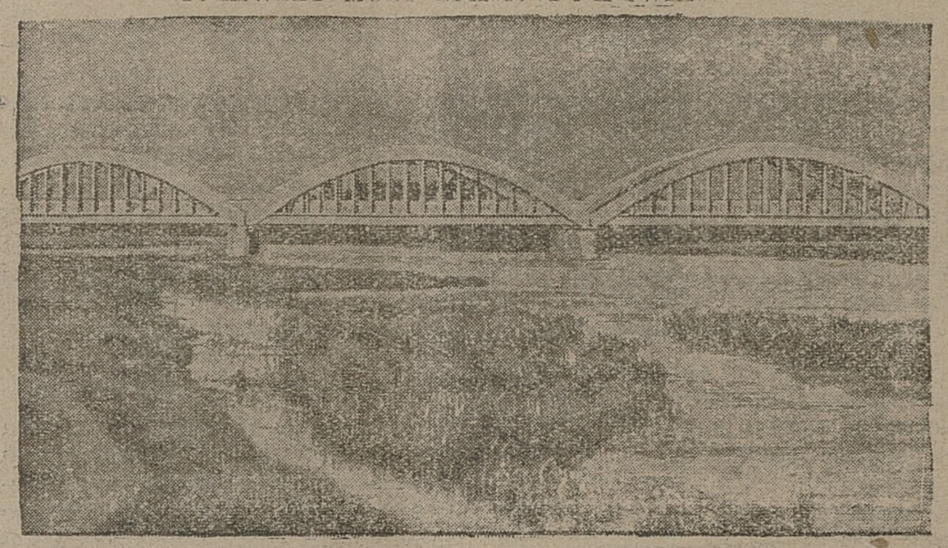
na... śmierć głodową!

W chwilach wolnych od tych trosk finansowych i od rąbania drzewa, bezrobotny eks monarcha zajęty jest pisaniem książki, której treść pozostaje narazie tajemnicą. Pewnem jest jednak, że będzie ona rodzajem

usprawiedliwienia się Wilhelma

w oczach świata, który widzi w nim głównego sprawcę wojennej i powojennej katastrofy.

PIERWSZY MOST SPAJANY NA ŚWIECIE



Nad Dzurą, lewym dopływem W[illegible] cie most bez nitów, który przedstawia nasza ilustracja.

Jak zorganizowana jest G.P.U.

Dobrze poinformowany moskiewski korespondent organu rosyjskich socjal demokratów „Socialisticzeskij Wiestnik“ wychodzącego w Berlinie, przynosi nowe szczegóły z działalności G. P. U. (sowieckiej policji państwowej), której zadaniem jest tępić przeciwników politycznych systemu sowieckiego.

Ci, którzy znali pracę GPU w dawniejszych czasach — pisze korespondent wspomnianego pisma — nie potrofią sobie przedstawić obecnych zracjonalizowanych i bardziej wyrafinowanych metod pracy tej instytucji sowieckiej. Specjalny rodzaj pracowników GPU stanowią jej organa śledcze.

Z jakich to ludzi rekrutują się ci urzędnicy? Są to w wielu wypadkach dawni prawnicy, adwokaci, ludzie z wyższem wykształceniem, z doskonałą ogładą towarzyską.

Oddział śledczy GPU jest wogóle „najgrzeczniejszą“ instytucją w ZSSR. Zanim „wejrzą do duszy człowieka“, poczęstują go papierosem i schlebiają mu. Jednakowoż biada ofierze, gdy z pod maski grzeczności wychyli się prawdziwe oblicze GPU. Nie zna miłosierdzia.

W oddziele śledczym są specjaliści do przesłuchiwania ludzi różnych charakterów. Urzędnik przeznaczony do przesłuchiwania ludzi sentymentalnych potrafi grać na najbardziej delikatnych strunach duszy ludzkiej. Są również fachowcy dla brutalnych przesłuchiwań, którzy posługują się groźbami i którzy krzyczą przeraźliwie. Specjaliści fachowcy przesłuchuja w sprawach religijnych. Są wreszcie fachowcy dla przesłuchiwań trwających bardzo długo Przesłuchiwany przebywa w lokalu urzędnika śledczego niekiedy przeszło 24 godzin bez przerwy, a urzędnicy kilkakrotnie się zmieniają.

Naczelne organa GPU gorliwie śledzą postęp nauki europejskiej. Członkowie GPU uczęszczają na odczyty z dziedziny psychologji i psychoanalizy. Dyscyplina w GPU jest nadzwyczaj ostra. Za najmniejsze uchylenia członek GPU może być skazany na zesłanie na wyspy Sołowieckie, lub rozstrzelany bez jakiegokolwiek sądu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 12.

Belgja 124 10
Gdańsk 174 05
Holandja 358.85
Londyn 30 60 — 30 45
Nowy Jork 8.917
Nowy Jork kabel 8.923
Paryż 33.06
Praga 26.40 i pół
Szwajcarja 174.05
Włochy 45 75
Dolar prywatnie 3.90
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 18 12.

Bank Polski 105.00
Chodorów 108.00
Lilpop 12.50
Ostrowiec serja B 26 00
Tendencja słabsza.
3 proc. poż. budowlana 31.00
4 proc. poż inwestyc zw. 78.00
5 proc. poż. konwersyjna 26.00
10 proc. kolejowa 100.00
6 proc. poż. dolarowa 53.50
4 proc. poż. dolarowa 42.50
7 proc. poż. stabilizac 48.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18. 12.

Żyto cena tranzakc 27.25
Pszenica cena tranzakc. 24.75
Jęczmień przemiał 20.50 — 21.50
Jęczmień browarowy 25.50 — 27.00
Owies 22.50 — 24.00
Mąka żytnia 65 proc 38.50 — 39.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.75 — 38.75
Ospa żytnia 16.25 — 16.75
Ospa pszenna 14.30 — 15.50
Ospa pszenna gruba 15.50 — 16.50
Rzepak 32.00 — 33.00
Groch Wiktorja 24 00 — 28.00
Ziemniaki fabryczne za kilo procent 20 groszy.

Nowe wydawnictwa.

De Rougemont L. Trzydzieści lat wśród dzikich. Z francuskiego opracowała dla młodzieży W. Marrené. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena 2.50.

Jest to pamiętnik, w którym autor opisuje tak bardzo długi okres życia, spędzony przymusowo między dzikiemi plemionami Australji. Naturalnie takie życie musiało być jednem pasmem przygód i wrażeń, a jednocześnie nieustanną nauką przyrody, geografji i obyczajów dzikich ludów.

Książka ta zatem spełnia podwójne zadanie. Porywa treścią, niepokoi ciągłą niepewnością o los bohatera, a jednocześnie niewidocznie i nieznacznie kształci młodego czytelnika.

PRZETARG

W dniu 21 grudnia rb. o godzinie 10 odbędzie się w Komendzie Garnizonu ul. Zagórska (b. szpital) nieograniczony przetarg na dostawę mięsa wołowego i jarzyn twardych dla oddziałów garnizonu Kielce.

Szczegóły do przejrzenia w kwatermistrzostwach 2 p. a. p. Leg. i 4 p. p Leg.

Komenda Garnizonu Kielce.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.